

RÓŻA ŻALIŃSKA (Z D. MALIK) ur. 1939; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Cud lubelski
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	cud lubelski

Cud lubelski

Konkretnie to była niedziela. Tak gdzieś w porze obiadowej przybiegła koleżanka no i mówi mnie, że cud jest w Katedrze. „Byłaś w kościele?” No to mówię, że już byłam, no bo wówczas to msze święte tylko były do południa, popołudniami były tylko nieszpory. „No to i tak musisz pójść. Wszyscy idą i my chodźmy”. Poszłam z nią. Przyszłyśmy tak gdzieś około pierwszej do Katedry. Już było trochę ludzi, nawet sporo było ludzi, bo to się bardzo szybko rozniosło po Lublinie. No i uklękłyśmy przed ołtarzem Matki Bożej Częstochowskiej, bo to tak się wtedy nazywał, gdzie po tym, kiedy się tak zdecydowanie utwierdziło w tym, że to jest cud, że to był cud, no to zaczęto ten obraz nazywać Matką Bożą Lubelską. Nawet pieśni były układane chwalcące tą Maryję. Refren był taki: „Matko Lubelsko nie opuszczaj nas” I było bardzo dużo zwrotek, ja ich nie pamiętam, gdzieś tam pewnie jeszcze mam, w starych rupieciach, tę pieśń, ja tylko pamiętam dobrze ten refren: „Matko Lubelsko, nie opuszczaj nas”. Już nie była to Matka Częstochowska, pomimo tego, że wizerunek jest taki, ale to już była nasza Matka Boża, nasza lubelska. No i uklękłyśmy przy tym ołtarzu. To troszkę było inaczej, jak jest w tej chwili. Uklękłyśmy tam, pomodliłyśmy się, no i ewidentnie były łzy Matki Bożej widoczne gołym okiem na twarzy, po jednej stronie jedna łza, dwie łzy po stronie prawej.

Data i miejsce nagrania	2005-02-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Kubiszyn, Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"